

Elżbieta Zarych

Zrozumieć Goszczyńskiego

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 3/4 (68/69), 150-153

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zrozumieć Goszczyńskiego

Na jednej z konferencji, poświęconej polskiemu romantyzmowi, gdy kolejna prelegentka rozpoczęła referat o którymś z filomatów (dziś nie pamiętam już dokładnie, o którym), z sali usłyszałam szept: „No, nareszcie, bo wydawać by się mogło, że romantyzm polski to tylko Mickiewicz, Słowacki i Krasiński”. Ta wypowiedź przypomniała mi się, gdy sięgnęłam po książkę Danuty Sosnowskiej o Sewerynie Goszczyńskim¹, jednej z najciekawszych i najbardziej kontrowersyjnych postaci polskiego romantyzmu i jedynej – jak uważa autorka – romantyka, „który przeszedł długotrwałą i konsekwentnie kontynuowaną próbę konfrontacji wyznawanych idei z rzeczywistością. Który «naraził» zapal idealisty, wizjonera lepszej przyszłości, na ocenę nie dobrowolnej publiczności salonowej, ale ciemnych chłopów czy rubaszných szlachciców z zapadłej prowincji” (s. 13).

Przedmiotem zainteresowania autorki książki jest, co podkreśla w tytule, biografia duchowa Goszczyńskiego. „Duchowa”, a nie „intelektualna”, gdyż, jak pisze: „ewolucja poety nie ograniczała się do sfery sądów racjonalnych. Była przemianą nie tylko «świadomości», ale i «nieświadomości», wyrażającej się w snach czy nastrojach. Miała wreszcie charakter religijny, toteż trudno ujmować ją tylko jako biografię intelektualną” (s. 10). Sosnowską interesują przemiany duchowe Goszczyńskiego, od młodego zapaleńca z Humania, po brata Seweryna, przy czym – jak tłumaczy – nie jest to, jak mogłoby się wydawać, modelowa przemiana bohatera literackiego, dlatego też prócz przełomów stara się tłumaczyć jego zachowania i decyzje, szukając w jego życiu kontynuacji.

Urzeka bogactwo sposobów ujęcia życia autora *Króla zamczyska*. Sosnowska pokazuje zarówno wyjątkowość jego losów, jak i wpisując je w kontekst epoki, poszukuje w nich elementów wspólnych dla „typowej biografii romantycznej”, interesuje się życiem prywatnym, literackim, spiskowym, religijnym... Wierne, obiektyw-

^{1/} D. Sosnowska *Seweryn Goszczyński. Biografia duchowa*, Wrocław 2000.

Zarych Zrozumieć Goszczyńskiego

ne, chronologiczne przedstawienie życia Goszczyńskiego, czym zajmowali się wcześniejsi badacze, zostaje wzbogacone o komentarze autorki i jej wiedzę na temat dalszych losów bohatera książki i innych romantyków, a także ówczesnej historii Polski i jej późniejszej oceny. Czytelnik śledzi owe „podróże w czasie”, przekonując się (co jest zamiarem autorki), że powody działań i wyborów „późnego Goszczyńskiego”, które nie zawsze były zrozumiałe dla badaczy, budziły spory, były różnie interpretowane i oceniane, można odnaleźć w jego charakterze i już w jego młodości. I odwrotnie: pokazując zachowania, decyzje i wypowiedzi młodego Goszczyńskiego, autorka często dodaje: i jeszcze nie wiedział, że za kilka lat będzie patrzył na tę sprawę zupełnie inaczej i głosił zupełnie coś innego. Sosnowska stara się odnaleźć te momenty w biografii Goszczyńskiego, które pokazywałyby właśnie owe przemiany ducha, wstrząsy (jak np. agonia Gendrea, śmierć Pulcherrii Parznickiej), które zmieniły jego poglądy.

Goszczyński jawi się jako „człowiek tworzonych przez siebie i akceptowanych romantycznych mitów” (mity: natury, poety, ojczyzny, wroga, religii...), gdyż potrzebował on do życia mitów, dogmatów, schematów, idei, które jednocześnie ograniczały, ale i upraszczały jego wybory, czyny, decyzje. Cechami charakterystycznymi tej postaci – jak pokazuje Sosnowska – jest tendencja do upraszczania, uogólniania (widoczna np. w ocenie Rosjan), kierowanie się porywami serca, a nie rozsądkiem, strach przed śmiechem, z których to cech wynikały nieustanne problemy związane z nieprzystawalnością życia do teorii. Biografia duchowa Goszczyńskiego jest historią przewycięzania mitów i dochodzenia do wolności. Dwanaście rozdziałów, na które dzieli się książka, to dwanaście okresów, które wyznaczyła autorka w życiu Goszczyńskiego, pokazujące kolejno przemiany jego ducha: młodość (rozdział pierwszy *Budowanie porządków*), udział w powstaniu listopadowym (*Powstańcze perypetie*), działalność z Galicji (*Galicyskie doświadczenie*), przekonanie o misji literatury (*Iluzje literata*), działalność w Kole Towiańskiego, zmiany oceny i zaangażowania, aż do odzyskania duchowej wolności i powrotu do kraju (rozdziały od piątego do dwunastego).

Goszczyński, postać „z drugiego szeregu”, bierze udział w większości ważnych wydarzeń, stąd też jego biografia daje autorce możliwość przyjrzenia się wielu ówczesnym wydarzeniom i zjawiskom, a także zwykłemu życiu w Polsce dziewiętnastowiecznej, pokazania sytuacji zarówno w kraju, jak i na emigracji i oświelenia z nieco innej strony romantyków polskich: wieszczów, powstańców listopadowych, Towiańskiego, emisariuszy, spiskowców, członków Towarzystwa Demokratycznego itd., a także mało znanych rodzin szlacheckich czy chłopów galicyjskich współtworzących historię. W niektórych partiach książki postać Goszczyńskiego schodzi na drugi plan. Dzieje się tak zwłaszcza w części poświęconej towianizmowi i jest okazją do pokazania jednego z najbardziej istotnych zjawisk dla polskiego romantyzmu. Autorka nie demonizuje postaci Towiańskiego, stara się tłumaczyć, znajdować przyczyny zjawisk, zachowań, decyzji członków Koła i pokazywać towianizm jako ruch, który „karmi się najbardziej żywotnymi problemami epoki” (s. 132). W tej części książki badaczka najczęściej ujawnia emocje, których trudno

Roztrząsania i rozbiory

jest jednak uniknąć, gdy śledzi się losy „braci i siostr automatów”, praktyki Towiańskiego i zachowania współbraci.

Niewątpliwą zaletą książki Sosnowskiej, w porównaniu z wcześniejszymi biografiami Goszczyńskiego, jest unikanie: posługiwania się kategoriami „czarno-białymi”, argumentacji patriotycznej i wydawania sądów, autorka stara się – jak pisze – być przede wszystkim „historykiem antykwarystą”, a nie „historykiem sędzią” (s. 19). Materiały, na których się opiera, to korespondencja, zapiski autobiograficzne, dziennik wypowiedzi świadków i przyjaciół, a także teksty literackie, które traktuje jako „równorzędne ślady przygód duchowych i przemian świadomości, nie wdając się w kwestie stylizacji utworu, nietożsamości podmiotu literackiego i autora, czy faktu, że teksty rzadko są prostym odbiciem życia” (s. 9). Niezależnie od uznania przez samego Goszczyńskiego swojej twórczości za rodzaj „duchowego pamiętnika”, czym Sosnowska uzasadnia swoje stanowisko, takie potraktowanie utworów literackich, mimo niewątpliwej zawartości w nich myśli i przekonań twórcy, budzi wątpliwości zarówno samej autorki, jak i czytelnika. Trzeba jednak przyznać, że problem ten rozwiązuje ona sprawnie, wybierając utwory, ilustrujące fakty biograficzne i wypowiedzi, pochodzące z innych źródeł i uczciwie zaznaczając własne wątpliwości i trudności metodologiczne.

Książka Sosnowskiej jest próbą pokazania Goszczyńskiego nie tylko jako bojownika, twórcy romantycznego, towiańczyka, ale przede wszystkim jako człowieka, który żył w epoce romantyzmu. Ta próba „odbrązowienia” i przybliżenia czytelnikowi postaci „autora naszych lektur” nie jest jednak pogonią za taną sensacją, „grzebaniem” w jego życiu prywatnym i poszukiwaniem czegoś, co mogłoby zainteresować czytelnika masowego. Autorka *Biografii duchowej* pokazuje Goszczyńskiego jako człowieka myślącego i czującego, patetycznego i śmiesznego, i wielokrotnie podkreśla, że często nie da się w jego biografii wyznaczyć z całą pewnością określonych prawidłowości, czy do końca czegoś zrozumieć, bo takie jest życie, i nawet jeżeli rysuje nam się pewien schemat i jakiś pewnik, to i tak ciągle powraca stwierdzenie: „ale nie do końca”. „Odbrazowieniu” służy także humor, który jest niewątpliwą zaletą książki. Autorka zauważa śmieszność, w jaką niekiedy popada Goszczyński przez swoje obsesje i patetyzm. Pisze np.: „Przypuszczał, że to zły duch chce go osamotnić, odsuwa od grupy lub prowokuje myśli budzące wzniosłe refleksje. Jak choćby wtedy, gdy w wielkim natchnieniu dumal nad słowem «żyć», lecz figiel świadomości nasunął mu tylko jedno skojarzenie – z «rzycją»” (s. 63). Uśmiech czytelnika budzi też przedstawienie Goszczyńskiego jako „dziewiętnastowiecznego Batmana”, gdyż jak w skrupulatnych poszukiwaniach odkrywa Sosnowska: „Dla wieśniaków był kimś niezwykłym: gadał ich językiem, troszczył się o ich potrzeby, w niepojęty sposób umykał policyjnym obławom. Chłopi zwali go «Pan Gacek»” (s. 75). Biografia duchowa jest nie tylko dziejami wzniosłych uczuć i ideałów, ale pełna jest ciekawostek, nieznanych lub mało znanych wydarzeń z życia autora *Dziennika Sprawy Bożej*, niemal anegdotycznych historii, jakie miały miejsce w polskim romantyzmie, że wymienię tu choćby wzniosły plan sporządzenia spisu orłów wojsk Księstwa Warszawskiego, znaj-

Zarych Zrozumieć Goszczyńskiego

dujących się w arsenale, które miały posłużyć celom propagandowym, a tymczasem znaleziono jedynie: „Jednego orla srebrnego, u którego jednej nogi brakuje. Ośm orłów brązowych. Jednego orla drewnianego. Jedenaście drzewców do noszenia orłów. Tyleż podstawek pod orły z napisami, wszystko potrzebujące naprawy” (s. 56). W swojej książce pokazuje też tragiczne losy zarówno głównego bohatera, jak i ówczesnych bojowników o wolność i zwykłych ludzi, zabijanych, torturowanych, osadzanych w więzieniach, co przez zderzenie z życiem codziennym i zabawnymi wydarzeniami nabiera prawdziwości i wywiera zamierzone wrażenie na czytelniku.

Biografia duchowa Goszczyńskiego jest książką z pogranicza historii literatury i literatury pięknej. Wykorzystując elementy literackiej biografii, autorka stara się jednocześnie, by była to przede wszystkim książka naukowa, owo „manewrowanie” sprawia jednak, że nabiera lekkości i budzi zainteresowanie.

Brakuje mi nieco interpretacji jego utworów literackich, nie budzących większego zainteresowania badaczy, a które u Sosnowskiej pojawiają się na marginesie czynów, choć rozumiem, że ze względu na charakter książki nie było na nie miejsca. Mam jednak nadzieję, że ta biografia zachęci literaturoznawców do przyjrzenia się na nowo twórczości Goszczyńskiego.

Elżbieta ZARYCH